

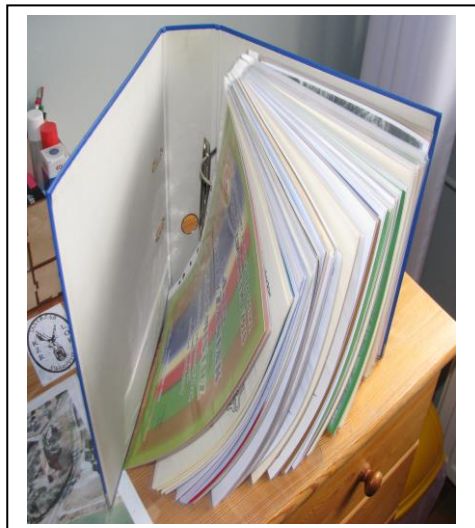
100 dyplomów na Stulecie Odzyskania Niepodległości Polski

Ubiegły rok, jak powszechnie wiadomo, był dla naszej Ojczyzny rokiem jubileuszowym.

Po 123 latach zniewolenia, Polska odzyskała niepodległość. W całym kraju organizowano liczne imprezy i przedsięwzięcia, aby uczcić ten okrągły jubileusz. Pomyślałem sobie: co ja, emerytowany strażak, mogę zrobić, aby dołączyć do grona osób, które oprócz samego świętowania, starają się upamiętnić czynem to doniosłe wydarzenie.

Myślałem ... i wymyśliłem. **Założyłem, że w jubileuszowym 2018 roku, zdobędę sto dyplomów uczestnicząc w zawodach strzeleckich.**

Pomysł narodził się w chwili, gdy już 11 lutego „wystrzelałem” komplet osobostartów potrzebnych do przedłużenia licencji zawodnika na kolejny rok. Wtedy to założyłem sobie, że zawody, które będą się liczyły do „uczczenia niepodległości”, muszą być umieszczone w kalendarzu imprez strzeleckich Wielkopolskiego Związku Strzelectwa Sportowego na rok 2018, aby uczcić także 100-lecie wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Kolejne założenie to dyplom indywidualny (tak więc odpadają dyplomy zdobyte drużynowo). Dyplom musi być potwierdzony zdobyciem czołowego miejsca w oficjalnych rezultatach (komunikatach) z zawodów.



I tu jest clou tego założenia, na pozór nieskomplikowanego. Cóż, nie na wszystkich zawodach przewidziane są takie dyplomowe pamiątki za zajęcie czołowego miejsca w poszczególnych klasyfikacjach. Czasem są rozdawane tylko przygotowane wcześniej bezimienne medale lub puchary, bardzo często tylko dla zdobywców pierwszego miejsca. Większość organizatorów zawodów, którzy jednak przewidzieli uhonorowanie zawodników papierowym dyplomem, wręcza je za zdobycie tylko miejsca na „pudle”. Są jednak zmagania, przeważnie mistrzowskie, gdzie organizatorzy przewidują dyplomy również dla zawodników, którzy zdobyli miejsca czwarte, piąte a nawet szóste.

Ponadto, brałem udział także w zawodach klubowych, nie wpisanych do kalendarza wojewódzkiego. Po wtóre, nie mogłem brać udziału w zmaganiach, które sędziowałem.

Większość dyplomów zdobyłem oczywiście w „macierzystym” LOZS (35 wyróżnień), gdzie oprócz „papieru” można dodatkowo wystrzelać puchary, medale a także inne pamiątki i nagrody. Można to zrobić podczas różnych zmagani mistrzowskich, drużynowych, klubowych lub innych zawodów okolicznościowych. Leszczyński Okręgowy Związek Strzelecki, jedyny w Polsce, jako jedna z niewielu organizacji strzeleckich bezpośrednio organizująca zawody, prowadzi także zgodnie z ustalonym specjalnym regulaminem, roczne współzawodnictwo w poszczególnych konkurencjach. Na koniec roku przewidziane są dyplomy, puchary i upominki dla czołowych, najaktywniejszych strzelców współzawodnictwa.

Drugim „źródłem” z jakiego udało mi się zdobyć większość wyróżnień w postaci dyplomów, są zawody organizowane przez Nadnoteckie Stowarzyszenie Strzeleckie (23 wyróżnienia). To stowarzyszenie działające od niedawna, ale mnogość konkurencji jakie są przeprowadzane podczas zawodów organizowanych





praktycznie co miesiąc, daje duże możliwości „dyplomowe”. Kierownictwo klubu dba o wysoki poziom zawodów. Sami członkowie są również mocno zaangażowani w działalność stowarzyszenia. Zwycięzcom tamtejszych zmagani są wręczane przez organizatorów medale. Na ostatnich zawodach w danym roku, zwycięzcy „klasyfikacji medalowej”, dostają kolejny medal: „Zbieracza złomu”.

Trzecim klubem gdzie zdobyłem sporo wyróżnień, była Gilza Pleszew (10 dyplomów). Piękna strzelnica, dobra organizacja, a tym samym i przepustowość, dają dobre efekty zarówno jeśli chodzi o frekwencję, jak i wysoki poziom zawodów oraz uzyskiwanych wyników. Po podliczeniu rezultatów przyznawane są oryginalne puchary, wręczane zdobywcom trzech pierwszych miejsc we wszystkich konkurencjach strzeleckich, również czarnoprochowych.

Podsumowując, jak za starych czasów słusznie minionych, plan został wykonany a nawet przekroczony. **Licznik zatrzymał się na 103. dyplomach w klasyfikacji WZSS i całkowitej liczbie 120. wszystkich zdobytych w 2018 roku.** Zabrakło trzech do liczby 123., czyli ilości lat pod zaborami. No cóż, to się nie udało, nie można mieć wszystkiego ...

Zachęcam do „pobicia rekordu” i nie koniecznie za sto lat. Święto Niepodległości jest co roku. Można, a nawet należy próbować, bo bez początku nie ma końca dzieła.

Adam Krzyżaniak

Jestem strzelcem, reprezentuję Klub Żołnierzy Rezerwy Ligi Obrony Kraju „Jastrząb” Swarzędz, a także kolekcjonerem broni palnej, sędzią strzelectwa sportowego oraz działaczem klubów i organizacji strzeleckich.

Moje zainteresowania i pasja związane są z bronią palną oraz wszystkim co jej dotyczy: historią, rozwojem technicznym, rusznikarstwem, technologią i amunicją.

